

Beton, stal i szkło

Adaptacja architektury przemysłowej w Wielkiej Brytanii

Mark Watson
Glasgow, Wielka Brytania

W miarę rosnącego uznania wartości kulturowych architektury XX w. coraz więcej pochodzących z tego stulecia obiektów wpisanych jest na listy zabytków. W Wielkiej Brytanii na liście tej można już znaleźć nawet budynki z lat siedemdziesiątych XX w. Sprawą o kluczowym znaczeniu jest w tym aspekcie zewnętrzny wizerunek budynku, którego ochrona wymaga szczególnej uwagi¹.

Szkoci zwykle za zabytkowe uważają te budynki, które mają nieotynkowaną elewację z kamienia – coś co upowszechniło się dopiero od XIX wieku. Tym większe było więc zaskoczenie wielu osób, gdy kilka budynków o znacznie starszej metryce – takich jak *Great Hall* na zamku Stirling, czy pałac w Culross – pokryto ostatnio kolorową zaprawą wapienną chroniącą kamień, której trwałość jest ograniczona. Bo- wiem tam, gdzie celem konserwacji jest przede wszystkim zachowanie pierwotnej konstrukcji, a więc w wypadku solidnych, murowanych budowli, ta nietrwałość współczesnych powłok może nas niepokoić. Jednakże w wypadku budynków modernistycznych, których integralność jest zachowana dzięki wewnętrznej konstrukcji – zwykle konstrukcji stalowej lub żelbetowej – podobne zabiegi, jak i cała wymiana elewacji nie stanowi już takiego dylematu.

Przy adaptacji dwóch budynków fabrycznych w Szkocji, zbudowanych w Glasgow w latach 1938-39, dokonano całkowitej renowacji powłok zewnętrznych. W rezultacie uchwyciono ducha epoki poprzez opływowość kształtu

i można pokusić się o stwierdzenie, że efekt architektoniczny jest lepszy od pierwowzoru.

Drukarnie *Glasgow Herald* i *Daily Express*

The Glasgow Herald (Glasgow, 1938) to jeden z trzech budynków wydawcy dziennika „The Daily Express” zaprojektowanych przez Sir Owena Williamsa, w którym zastosowano szklane ściany kurtynowe, mocowane na stropach grzybkowych. Cały fronton stanowią w nim okna „Crittalla” ze szkła lub czarnego witolitu. Po 60 latach nastąpił kres żywota tej elewacji – dało o sobie znać nadmierne nasłonecznienie i ściany zaczęły przeciekać. Niepodejmowanie modernizacji oznaczałoby całkowitą degradację obiektu.

W 1996 roku *Glasgow Herald* otrzymał zgodę rady miasta i *Historic Scotland* na wymianę oszklenia². Zaprzestano wówczas przy-

2. Watson Mark, *Change for the Better: Luma Lamp Factories, Glass-clad Modernism and Reworked Textile Mills*, [w:] Mays D., Moss M., Oglethorpe M. (red.), *Visions of Scotland's Past: Looking to the Future*, East Linton, 2000.

1. *Herald Building, Glasgow, wg projektu E. Owena Williamsa, 1938, przed modernizacją w 1996*



1. Więcej na ten temat w: Macdonald S., *Modern Matters: Principles and practice in Conserving Recent Architecture*, Shaftesbury: Donhead, 1996. Por. także: While A., *The State and the Controversial demands of cultural built heritage: modernism, dirty concrete and postwar listing in England*, „Environment and Planning B: Planning and Design”, 2007, t. 34, str. 645-663.



2. Herald Building, Glasgow, po adaptacji na mieszkania w 2006. (Fot. autor).

gotowania i druku gazet w budynku, a opuszczony obiekt był wykorzystywany przez telewizję jako plan zdjęciowy. W 2000 r. rada miasta opracowała wraz z *Historic Scotland* wytyczne do planowanego zakresu zmian. W 2001 r. deweloper przedstawił koncepcję adaptacji budynku na cele mieszkalne, w ramach której zachowano by istniejące ściany kurtynowe. Rada obawiała się, że może to spowodować powstanie mieszkań niezbyt wygodnych dla mieszkańców, więc wspólnie z *Historic Scotland* sugerowały modernizację ścian zewnętrznych. W rezultacie nastąpiło więc coś przeciwnego formalnej „fasadowości” – szkieletowa konstrukcja otrzymała teraz nową powłokę zewnętrzną (fot. 1 i 2: widok przed i po adaptacji).

Na dachu, jakiś czas po ukończeniu budynku, wykonano brzydką dobudówkę, z którą przy okazji modernizacji trzeba było coś zrobić. Zachowując jej pozycję względem lica budynku i stosując tę samą elewację, uzyskano trzy dodatkowe kondygnacje mieszkalne. Szyby świetlne sięgają teraz głębiej, do mieszkań w części budynku z 1938 r. Kwadratowa wieżyczka na części dobudowanej w 1955 r. pełniła funkcję

magazynu farby drukarskiej i było w niej mało okien. Wymiana elewacji oznaczała tutaj więcej szkła okiennego. Jak to się na ogół dzieje w Glasgow, firma deweloperska „FM Group” dobudowała tam jeszcze jedną kondygnację, a że mieszkania dobrze się sprzedawały, nad dawną halą maszyn buduje się drugą wieżyczkę. Przed budynkiem ma powstać park naukowy, którego oprawa architektoniczno-przestrzenna ma być ściśle powiązana z budynkiem Heralda.

Akceptując decyzję o całkowitej wymianie elewacji – a dla konserwatora jest to trudna sprawa – mogłem się pocieszać faktem, że pozostałe główne budynki autorstwa Owena Williama też poddano radykalnym zabiegom.

Pierwszy z dwóch budynków drukarni dziennika „The Daily Express” zaprojektowanych przez Sir Owena Williama zbudowano w 1932 r. w Londynie. Żelbet amortyzował drgania maszyn drukarskich i pozwolił na zainstalowanie pierwszych w Londynie ścian kurtynowych. Pod koniec lat 90-tych ściany usunięto, a następnie wstawiono ponownie wokół słynnego holu w stylu Art Déco, przymocowując je za pomocą nitów do chromowanej listwy. Tak więc hala maszyn



3. Fabryka Boots D10, Nottingham, Anglia, wg projektu Owena Williama, 1933, za modernizowaną fasadą widać fragmenty jeszcze nie poddane modernizacji, 1996. (Fot. autor)

w Londynie jest zachowana w mniejszym stopniu niż w Glasgow, natomiast elewacja zewnętrzna jest bliższa oryginalnej.

Drugi budynek dla „The Daily Express” powstał w 1939 roku w Manchester, a elewację wymieniała w latach 1994-95 firma „Michael Hyde and Associates”³. Wysokie wnętrze na parterze zawiera teraz antresolę, a od strony północnej dobudowano wykusz. W budynku, poza innymi biurami, nadal mieści się wydawnictwo prasowe.

Fabryka Bootsa i fabryka India of Inchinnan

Owen Williams zaprojektował także niezwykle budynek fabryczny dla firmy farmaceutycznej Boots w Nottingham. Należący do firmy zakład form mokrych D10 zajmuje taką powierzchnię, że tylko jego część leży w granicach samego miasta. W kwestii pozwolenia na dokonanie zmian trzeba było dokonywać uzgodnień z dwoma samorządami i z *English Heritage*. Fabrykę otwarto w 1933 roku i po 60 latach częściowo zatraciła swój pierwotny styl. Jasnokolorowe okna przysłonięto żaluzjami chroniącymi przed nadmiernym nagrzewaniem się pomieszczeń. W jednym ze skrzydeł potrzebne były nowe laboratoria do kontroli jakości, które musiały być odizolowane od wpływów atmosferycznych i zmian powietrza. Dlatego zainstalowano ekran zasłaniający jedno skrzydło budynku, nadający mu bardziej opływowy, modernistyczny charakter. Wewnątrz budynku, stropy grzybkowe rozmieszczone są wokół

3. „The Architects’ Journal”, 1996, January, (wydanie z 18 stycznia 1996 r.)



4. Fabryka Boots D10, Nottingham, Anglia, nowa elewacja 1996. (Fot. autor)

wysokich na 4 kondygnacje szybów świetlnych. Światło wpada przez szklaną płytę osadzoną w betonowym „plastrze miodu”. Zdaniem przedstawicieli firmy, „D10 nie jest skansenem. Ten wspaniały budynek ma kluczowe znaczenie dla działalności produkcyjnej firmy”⁴ (fot. 3 i 4).

Ale czy da się unowocześnić i zachować metalowe okna w modernistycznym budynku w taki sposób, by odpowiadały potrzebom współczesnego biznesu i technologii? Odpowiedź brzmi tak, a zrobiono to na potrzeby firmy „Graham Technology” – producentów oprogramowania. Fabrykę opon *India of Inchinnan* w miejscowości Inchinnan, hr. Renfrewshire w Szkocji (położonej blisko lotniska w Glasgow), zbudowaną w 1929 roku przez Thomasa Wallisa (znanego z zakładów *Firestone* oraz *Hoover* w Londynie)⁵, zamknięto w 1982 roku, po czym padła ofiarą

4. *Celebrating the Renovation of D10*, Nottingham: Boots PLC, 1994.

5. Skinner J., *Form and Fancy: Factories and Factory Buildings by Wallis, Gilbert and Partners, 1916-1939*, Liverpool 1997

5. *Fabryka opon India of Inchinnan wg projektu Wallisa, Gilberta i S-ki z 1929, wygląd w 1992.* (Fot. autor)





6. Fabryka opon India of Inchinnan wg projektu Wallisa, Gilberta i S-ki z 1929, po zastosowaniu przez firmę „Graham Technology” okien mogących utrzymać dodatkowe warstwy szyb. (Fot. autor)

wandali. Dobudówka autorstwa Gordona Gibba z 2002 r., do której wchodzi się bezpośrednio ze starego budynku, przypomina spód sterowców, które wytwarzano tu jeszcze przed powstaniem fabryki opon. Wymogiem ze strony klienta była równa temperatura w całym pomieszczeniu, dlatego każda kwatera okna zrobiona jest z szyb zespolonych. Dzięki temu zachowana została oryginalna konstrukcja metalowych okien, a wrażenie ich grubości neutralizowane jest dzięki odpowiedniej kolorystyce⁶ (fot. 5 i 6).

Na uwagę zasługują również inne zabytkowe budynki, w których dokonuje się wymiany ścian kurtynowych, tak jak np. w Edynburgu, Hamilton i Manchester⁷.

6. Na stronie <http://www.nps.gov/history/hps/tps/briefs/brief13.htm> można znaleźć porady dotyczące naprawy i modernizacji okien stalowych.

7. Mowa tu o trzech obiektach: budynku domu towarowego przy Bread Street w Edynburgu, (obecnie hotel *Point*), *Lanark County Buildings w Hamilton* z lat 1959-64 oraz budynku CIS w Manchester z 1959-62. Każdy z nich jest obiektem chronionym i w każdym wymieniono elewację. W przypadku budynku w Manchester, zniszczoną mozaikę udało się zastąpić bateriami słonecznymi, które zaspokoją 10% zapotrzebowania budynku na elektryczność. Uznano, że ważniejsze jest tu samo zastosowanie związanej z pogodą formy, niż materiały, z których baterie są wykonane. (Hudson J., *Conservation Values, Climate Change and Modern Architecture. The Case of the CIS Tower*, „The Journal of Architectural Conservation”, vol. 13, July 2007.

Fabryka *Luma Light* w Glasgow

Jeszcze dalej idących zmian dokonano w przypadku szwedzkiej fabryki żarówek *Luma* – jedynej pozostałości dużego kompleksu przemysłowego założonego w Glasgow przez Szkockie Spółdzielcze Stowarzyszenie Handlu Hurtowego. Pracujący na rzecz tego stowarzyszenia architekt Cornelius Armour stworzył w 1939 roku 26-metrową wieżę, mieszczącą zakład doświadczalny żarówek. Jej opływowa forma znakomicie oddawała ducha epoki. Wieża wzorowana była na wieży zbudowanej w 1929 roku w Sztokholmie, z tym że ta ostatnia była na planie prostokąta.

Po zamknięciu fabryki, budynek popadł w ruinę. Na listę zabytków wpisany został w 1988 roku, natomiast plany lokalizacji w nim hotelu czy pomieszczeń biurowych spełzyły na niczym. Ale determinacja *Linthouse Housing Association* przezwyciężyła trudności finansowe. Pierwotną fabrykę zaadaptowano na 43 mieszkania na sprzedaż, dwukondygnacyjną część biurową w wieży doświadczalnej oraz 12 mieszkań komunalnych w trzech dobudowanych na tyłach blokach.

Niegdyś główna hala montażowa mieściła się na dwóch poziomach. Na górnym - tam gdzie nawijano włókna wolframowe - nie było bocznych okien na wysokości głowy człowieka, a światło dzienne wpadało jedynie od góry, aby nie oślepić pracowników. Ze ścian stanowiących wypełnienie szkieletowej konstrukcji stalowej budynku usunięto cegłę, a architekci zaprojektowali tu czterokondygnacyjną część mieszkalną, z podłużnymi pasami okien i oknami okrągłymi. Fabryka wygląda dziś bardziej modernistycznie niż w 1939. Światło pada z wieży doświadczalnej

7. Zakłady *Luma Lamp*, Glasgow, 1996, początek prac adaptacyjnych. (Fot. autor)





8. Zakłady Luma Lamp, Glasgow, w trakcie prac adaptacyjnych, 1997. (Fot. autor)



9. Zakłady Luma Lamp, Glasgow, po adaptacji zrealizowanej przez Linthouse Housing Association, 2000. (Fot. autor)

jak przed wojną, przypominając jej dawną funkcję, a dzięki radykalnym zmianom przebudowę można uznać za udaną (fot. 7,8 i 9).

Konkluzje

Podsumowując przedstawione wyżej rozważania należy stwierdzić rzecz następującą: z budynkami modernistycznymi należy postępować w duchu modernizmu, a wówczas są wdzięcznym materiałem zabiegów konserwatorskich.

Mark Watson mgr

Historic Scotland, Wielka Brytania

zainteresowania badawcze: architektura i budownictwo obiektów przemysłowych, zakłady włókiennicze, adaptacja opuszczonych budowli, obiekty dziedzictwa światowego

e-mail: mark.watson@scotland.gsi.gov.uk

